

Teatr im. J. Słowackiego
w Krakowie

B O N N P A R K
P O W A R K I W A N I A
D R O G I M L E C Z N E J
R E Ź Y S E R I A W O J T E K K L E M M



B O N N P A R K

POWARKIWANIA DROGI MLECZNEJ

R E Ź Y S E R I A ■ W O J T E K K L E M M

Tłumaczenie Iwona Nowacka
Dramaturgia Tomasz Cymerman
Scenografia Magdalena Gut
Kostiumy Julia Kornacka
Muzyka Ola Rzepka
Video Natan Berkowicz

Choreografia Anna Krysiak
Reżyseria światła Marta Heberle
Asystentka reżysera Zdenka Pszczołowska
Inspicjent Iwona Cieślik
Producent Bartosz Jelonek

OBSADA

Ewelina Cassette
Karolina Kazon
Agnieszka Przepiórska
Katarzyna Zawislak-Dolny

Tomasz Augustynowicz
Mateusz Bieryt
Marcin Kalisz
Dominik Stroka

Prawa autorskie do sztuki reprezentuje w Polsce Agencja ADiT Elżbieta Manthey.

PRAPREMIERA POLSKA 3 LIPCA 2021 | GODZ. 19.00 | SCENA MOS TEATRU IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

**Temu, kto utracił wszystko, pozostaje w życiu tylko pasja absurdu.
Cóż bowiem ze sfery istnienia może jeszcze na nim wyrzeć wrażenie? Cóż może go pociągnąć?**

Emil Cioran

Od pewnego momentu obserwuję wokół siebie tak gwałtowne zmiany, że z trudem nadążam za ich biegiem. W jakimkolwiek kierunku nie spojrzę, łatwo ulegam wrażeniu, że świat pędzi gdzieś na złamanie karku. Polityka osunęła się w targowisko absurdu, natura oszalała podgrzana efektem cieplarnianym, rozwarstwienie społeczne osiągnęło potencjał starożytnego Egiptu, spacerzy przestały być oczywiste, a życiem intymnym zawładnął Internet i portale streamingowe. Moja wrażliwość jest pobudzana przez odrealnione wirtualne przestrzenie – miałem ostatnio więcej relacji z gwiazdami, z politykami, z autorytetami od wszystkiego niż z przyjaciółmi; od awantur domowych uciekałem w świat filmu, lektury, czy podcastu. Coś zmienia świat i ludzi; to pełne lęku przeżycie pozostawia mnie w oczekiwaniu na nowy, nierozpoznany porządek. Wszystkie problemy atakujące codziennie z różnych stron wydają mi się być kolejną głową jakiejś gigantycznej Hydry, która jeden zażegnany problem transponuje w trzy nowe. To uczucie absurdu – wypalam się w codziennej walce o lepszą przyszłość, ale równocześnie czuję, że walka ta jest już trochę przegrana. Chcę wierzyć w coś, ale od razu pojawiają się dziesiątki wątpliwości. Nie rozumiem mojej sytuacji. A kiedy nie rozumiem – zaczynam kierować się egoizmem. Zdaję sobie przy tym sprawę, że gdy porzucę resztki wrażliwości – stanę się potworem. Po prostu. I nie ma na to rady.

A potem nad ranem, po przebudzeniu, mówię sobie – weź się w garść! No bo co mi pozostaje – koniec to wielkie słowo, ale przecież wydarza się tylko raz. Każdego dnia pojawiają się zupełnie nowe pytania. Być może wystarczy, że podzielę je na te, na które nie znam odpo-

wiedzi, na te, wobec których zachowam sceptycyzm i te, którym nie zaufam. Oraz oczywiście takie, na które sobie odpowiem. Cóż – ostatecznie zakasam rękawy i będę próbował być trochę lepszym człowiekiem.

Potrzebujemy nadziei. I być może uda się ją wyłuskać z najciemniejszej czarnej dziury, która wydaje się nas wszystkich powoli pochłaniać.

HYDRA LERNEJSKA (gr. Lernaía Hýdra, łac. Hydra Lernaea) – w mitologii greckiej potwór wyobrażany najczęściej jako wielogłowy (różne źródła podają różną liczbę łbów) wąż wodny, córka Tyfona i Echidny. Zamieszkiwała bagna w okolicy Lorny w Argolidzie. Pokonanie jej było drugą z 12 prac Heraklesa. Heros namusił się, bo na miejsce odciętej głowy odrastały 2 bądź 3 nowe, w końcu wypalił rany, zapobiegając regeneracji, a nieśmiertelną, środkową głowę zakopał.

źródło: Wikipedia

Mam wrażenie, że trochę nie doceniamy humoru. Że lekko z góry traktujemy komików, błaznów, komedie i farsy. Zdecydowanie większym szacunkiem darzymy twórców dramatu – poważnych artystów stawiających poważne pytania. Żartownisiów dobrotliwie poklepujemy po plecach. A przecież humor jest nam potrzebny tak samo jak chleb czy woda. Ba, nawet chleb i wodę da się zastąpić. Możesz pić piwo i jeść precle. Dla humoru alternatywy nie widzę (chyba że to piwo w znacznie większych ilościach).

Oczywiście, że każdego z nas bawi co innego. Nie ma czegoś takiego jak poczucie humoru Polaków, mężczyzn czy pielęgniarek. Każdy z nas jest zbiorem innych skojarzeń, doświadczeń i historii. Ale wszyscy potrzebujemy się śmiać. Jednego rozbawi kabaretowy skecz, drugiego szmonces, a trzeci będzie bił się po udach oglądając weselny film, na którym panna młoda wpada w tort. Ktoś żartuje non stop, inny parsknie okazjonalnie, ale nie znam nikogo, kto by chociaż raz na jakiś czas nie uniół kącików ust w mniej czy bardziej zgrabnym grymasie. Nie ma ludzi bez poczucia humoru. Ono może być zupełnie inne niż nasze, ale jest. Wszyscy potrzebujemy spuścić powietrze i odreagować.

Nie bez kozery ludzie potrafią śmiać się w nawet najtrudniejszych sytuacjach. Czasem wybuchają bezwiednie, a czasem pozwalają sobie na więcej, bo to jedyny sposób, żeby wyrwać się z otaczającego ich mroku. Humor oczyszcza. Pozwala zapomnieć. Zabiera nas gdzieś daleko od zmartwień i smutku.

Amerykańska komiczka Sara Silverman dzień po ataku na World Trade Center w Nowym

Jorku opowiadała w klubie komediowym żarty na ten temat. Ktoś się oburzył, a ona wyjaśniła, że ci którzy przyszli obejrzeć tego dnia stand-up najwyraźniej mieli taką potrzebę.

Ona się nimi zaopiekowała. Dała im chwilę normalności.

Nawet w apokaliptycznym czasie drugiej wojny światowej ludzie opowiadali sobie dowcipy, wymyślali prześmiewcze piosenki i pisali na murach złośliwe żarty o nazistach. Może nie one doprowadziły do kapitulacji Niemiec, ale skutecznie podnosiły morale, dając nadzieję zgwałconym i umęczonym ofiarom.

Dobry i celny żart potrafi ukłuć i sprawić, że jego obiekt przestaje jawić się jako nieśmiertelny. Uczłowiecza go, oswaja, umniejsza i podkreśla cechy, które tamten chciałby ukryć. Działa na zasadzie karykatury. Takie strącenie z piedestału daje nową perspektywę. Daje szansę na zmniejszenie dystansu i strachu. To bardzo odświeżające i motywujące. Bo czasem możemy tylko tyle. Zażartować. Wyśmiać głupotę, zło czy okrucieństwo. To zawsze dodaje siły. Nawet jeśli tylko na kilka sekund, to ów moment jest czymś w rodzaju haustu powietrza, bez którego prędzej czy później poszlibyśmy na dno.

POWARKIWANIA DROGI MLECZNEJ ■ B o n n P a r k

Scena siódma – zmodyfikowana w spektaklu, tu zgodnie z oryginałem.

(NANA) MANUEL NEUER MOŻE NIE

Wredny Chór Dziecięcy umieszcza na scenie wynalazek średniej wielkości.

Wysiada z niego MANUEL NEUER MOŻE NIE.

Wyjaśnienie, do czego odnosi się 'Manuel Neuer może nie':

https://www.youtube.com/watch?v=_o6-JyISBcA



MANUEL NEUER MOŻE NIE

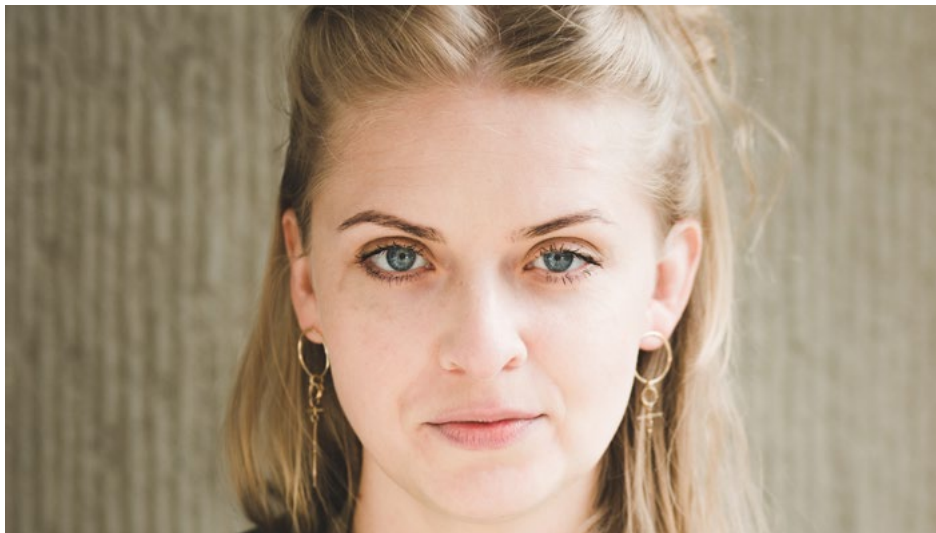
A może wcale nie jestem Manuelem Neuerem, tylko wybawcą naszego świata. Może wcale nie jest moim przeznaczeniem, żeby zatrzymywać piłki przed bramką, lecz nieszczęście, zanim uderzy w nasz świat. Może wcale nie jestem Manuelem Neuerem i mam za zadanie bronić świat, a nie bramkę. Może wy wszyscy nie jesteście Manuelem Neuerem i wszyscy macie to samo zadanie, ale właśnie wydaje się wam, że jesteście Manuelem Neuerem. Ale wy nie jesteście Manuelem Neuerem, a Coca Cola Zero tak naprawdę smakuje jak przytłaczający brak pomysłów.

Scena magiczna: Chór Dziecięcy złożony ze zbrodniarzy i łotrzyków bawi się wynalazkiem. Zamieniają głowy na ciałach. Bardzo dobrze się przy tym bawią. Czarne kobiety zamieniają się głowami z białymi mężczyznami, homoseksualiści z użytkownikami maczet, małoletni islamiści zamieniają się głowami z emerytowanymi ultrapravicowcami, Putin z Obamą, taksjarsz dilujący koksem z pełnomocnikiem do spraw narkotyków partii CSU, Clara i Robert Schumann, bańki mydlane i bomby atomowe, bezdomni i milionerzy, a potem bezdomnierzy z miliarderami, Frank Castorf i Clausi Peymann, niewinni więźniowie i kłamliwi zbrodniarze, mięso i warzywa, Jezus ze Starego Testamentu i Jezus z Nowego Testamentu, owady i wieloryby, kurwa i polityczka Zielonych, brokat i mrok, 11 września 2001 i dzień dzisiejszy, twoja matka z moją matką, a także niepełnosprawni i łobuzy ze szkolnego boiska nie dają się dwa razy prosić, tak więc miłość i nienawiść tak często wchodzi do wnętrza wynalazku, aż wreszcie ukazuje on tak urocze oblicze dla wszelkich możliwych gałek ocznych, że od razu by się chciało z tym stworzeniem pojechać w długą podróż.



BONN PARK Urodził się w 1987r. w Berlinie, dorastał w tym mieście, ale też w Korei, skąd pochodzi jego rodzina, i w Paryżu. Imię otrzymał na cześć miasta Bonn. Studiował w Berlinie slawistykę, później scenopisarstwo, a reżyserię w Zurychu. Jako autor i reżyser zaczynał jako członek młodego teatru „p14”, działającego przy Volksbühne, gdzie współpracował z czołowymi przedstawicielami niemieckiego teatru, m.in. z Wernerem Schroeterem, Frankiem Castorfem i René Polleschem. Jest nagradzanym, wybijającym się autorem. W 2011 został wyróżniony za innowacyjność na festiwalu Heidelberger Stüc-

kemarkt za sztukę *Die Leiden des Jungen Super Mario in 2D* (cierpienia młodego super Mario w 2D), a już w 2014 zdobył nagrodę im. Else Lasker Schöler za *Smutek i melancholię*. Prapremiera miała miejsce w Bonn w czerwcu 2015, niedługo później została zrealizowana jako słuchowisko radiowe. Tekst *Wir trauern um Bonn Park* (nosimy żałobę po Bonn Parku) zdobył nagrodę młodzieżowego jury na festiwalu w Essen, a w 2017 zgarła główną nagrodę Berliner Theatertreffen za *Powarkiwania drogi mlecznej* (*Das Knurren der Milchstraße*).



IWONA NOWACKA Tłumaczka, kuratorka projektów teatralnych i literackich. Studiowała filologię germańską i literaturoznawstwo na Uniwersytecie A. Mickiewicza w Poznaniu oraz Università degli Studi w Maceracie (Włochy). Tłumaczy teksty teatralne dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Stypendystka Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej (2012),

Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2013) i dwukrotnie Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego (2014 i 2016), Künstlerhaus Lukas w Ahrenshoop (2017), programu Fundacji S. Fischer „Schritte” w Literarisches Colloquium w Berlinie (2017), KulturKontakt Austria w Wiedniu (2018). Mieszka w Szczecinie.



Ewelina Cassette, Marcin Kalisz, Mateusz Bieryt, Agnieszka Przepiórska



Agnieszka Przepiórska



Mateusz Bieryt, Marcin Kalisz



Mateusz Bieryt



Ewelina Cassette, Marcin Kalisz, Mateusz Bieryt, Agnieszka Przepiórska



Karolina Kazarí, Katarzyna Zawíslak-Dolny, Tomasz Augustynowicz, Dominik Stroka



Katarzyna Zawiślak-Dolny



Karolina Kazoni



Tomasz Augustynowicz, Dominik Stroka

Krzysztof Gluchowski

Dyrektor Naczelny i Artystyczny

Teatr
im. J. Słowackiego
w Krakowie

dom
machin

mo5
scena

dom
rzemiosł
teatralnych

INSTYTUCJA KULTURY
WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO


MAŁOPOLSKA

Partner Teatru

TOYOTA DOBRYGOWSKI
Kraków


Bielenda

Patroni medialni

lounge **A&B**

Sesja zdjęciowa do spektaklu: Bartosz Barczyk.
Na okładce wykorzystano motyw z plakatu Alicji Białej. Opracowanie graficzne programu: Katarzyna Godyń-Skoczylas.

REZERWACJA BILETÓW

..... poniedziałek – piątek w godz. 9.00–16.00

..... tel. 12 424 45 25, 12 424 45 28

..... KASA BILETOWA

..... **pl. Św. Ducha 1**

..... tel. 12 424 45 26

..... pn – sb 10.00–19.00 (przerwa 14.00–14.30)

..... niedziela – jeśli jest grany spektakl,

..... na 2 godziny przed rozpoczęciem

..... **ul. Rajska 12 | Scena MOS**

..... sprzedaż na 2 godziny przed spektaklem

SPRZEDAŻ INTERNETOWA

..... www.teatrwwkrakowie.pl

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

pl. Św. Ducha 1, 31-023 Kraków

12 424 45 00, 12 424 45 11

www.teatrwwkrakowie.pl

DOM MACHIN (MINIATURA)

pl. Św. Ducha 2, 31-023 Kraków

SCENA MOS

ul. Rajska 12, 31-124 Kraków

DOM RZEMIOSŁ TEATRALNYCH

ul. Radziwiłłowska 3, 31-026 Kraków

ZWIEDZANIE TEATRU

Zapraszamy do zwiedzania Teatru z przewodnikiem,

który przedstawi historię budynku i związanych z nim

artystów – tel. 12 424 45 25